Nr. 308 Czwartek 21 listopada (4) grudnia 1913 r. Rok VIII

WYCHODZI CODZIENNIE RANO OPRÓCZ DNI POŚWIĄTECZNYCH.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kijów, Kreszczatyk 38.
Telefony: Redakcyi № 24-64. Administracyi № 16-72.

Rękopisów Redakcya nie zwraca.

Administracya otwarta od g. 10—4 po poł. i od 5—7 wieczorem.
Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 6-ej wieczorem.

DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE I LITERACKIE.

	mies.	kwart.	półroczn.	rocz.
PRENUMERATA. W kraju	1.—	3.—	6.—	12.—
Za granicą	1.50	4.50	9.—	18.—

Za zmianę adresu 30 kop.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz petitowy lub jego miejsce przed tekstem 40 k., za tekst. 20 k. NEKROLOGI po 40 k od wiersza petit. za każdy raz. W rubryce „Nadesłane“ i w tekście wiersz petitowy lub jego miejsce 1 rb. Zwyczajne małe: za tekstem od wyrazu po 4 k., po szukiwanie pracy po 3 k., przed tekstem podwójnie. Dołączanie po 10 rb. od tysiąca i koszta pocztowe.

Numer pojedyńczy 5 kop.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya.

Wobec miraży.

Pisaliśmy na tem miejscu przed kilku miesiącami, że bezpośrednim wynikiem wojny bałkańskiej będzie postawienie na porządku dziennym polityki międzynarodowej sprawy środkowo-europejskiej. Zwracaliśmy wówczas uwagę na to, że ośrodkiem tej nowej wielkiej i niebezpiecznej kwestyi międzynarodowej jest sprawa polska. Od takiego lub innego jej rozwiązania zależeć musi ukształtowanie się stosunków w Europie środkowej, na której ciąży dziś przewaga i przemoc niemiecka, panosząca się pod przewodnictwem Prus.

Słowa nasze sprawdzają się. Polska, o której w Europie nikt nie pisał długie lata, staje się dziś przedmiotem, godnym uwagi. Kiedy w r. 1894, z powodu wystawy krajowej we Lwowie, paryskie „Figaro“ z nieukrywaną irytacyą pytało, czy są jeszcze polacy na świecie *(enfin, y a t'il encore des Polonais?)*, dziś liczą ich na wszystkie sposoby, starając się zgłębić siły żywotne tego niespożytego narodu. Prasa europejska zaczyna zdradzać coraz większy niepokój na myśl, że istnieje w Europie nierozwiązana a domagająca się rozwiązania kwestya polska. Ba, najenergiczniej brać się do sprawy naszej zaczynają ci, którzy najbliżej do niej stoją i bezpośredni udział mają w jej kształtowaniu. Znamy już publicystyczne bomby różnych niemców na temat polski. Najnowsze projekty Jentsch'ów i Hartlów zmierzają wprost do odbudowania Polski. Jak wiemy, hakatyści, po spodziewanym przez nich blizkiem już zgermanizowaniu pruskiego zaboru, natychmiast mają przystąpić do utworzenia Polski niepodległej z reszty ziem Rzeczypospolitej, będących w obcem, nie pruskiem władaniu. Takie hojne obietnice niemieckich hakatystów, nagłych przyjaciół polskiej niepodległości, nie pozostały bez echa wśród innych naszych „przyjaciół“. Nacyonaliści rosyjscy mieli złożyć jakiś memoryał w sprawie polskiej. A na łamach „Gołosa Moskwy“, organu prawicy październikowej, p. Kaszkarow żąda kategorycznie rozwiązania kwestyi polskiej w sensie przyłączenia całej Polski do Rosyi.

Omawianie tych głosów, wchodzenie w *meritum* proponowanych przez hakatystów pruskich i rosyjskich nacyonalistów sposobów uszczęśliwienia narodu polskiego uważamy za rzecz nie tylko przedwczesną, ale wprost zbyteczną. Za wielka to jest i nazbyt rażąca fantazya, zanadto silny jest kontrast między osnową tych projektów a rzeczywistością, zanadto groteskowe jest zestawienie treści planów z wartością i znaczeniem politycznem kół, skąd one wychodzą, aby można było te głosy traktować na seryo.

Notując je, jako objawy bądź co bądź znamienne, chcemy na razie podkreślić charakter tych polonofilskich wynurzeń. Są one wyraźnie robione na chwilę bieżącą, a przytem traktują nas, polaków, — poza dalekimi horyzontami niepodległości, federacyi i połączenia zaborów — jako materyał do wyzyskania dla celów tej lub innej strony, tej lub innej „obcej potencyi“. Sumują wszak skrupulatnie naszą liczebność, pragną zeskontować siłę militarną, jaką przedstawiamy tak pod względem liczby służących w armiach obcych polaków, jak i pod względem tradycyjnego naszego rycerskiego ducha, rachują się z komplikacyami, jakie nasze porywy mogłyby sprowadzić w razie środkowo-europejskiej wojny i do uchronienia się od takich komplikacyi nawołują z różnych stron i na różne tony.

Ale ostatecznym sensem tych nawoływań jest próba przeciągnięcia polaków na tę lub inną stronę, licytacya polskich wartości, uprawiana przez koła nieodpowiedzialne, niczem nie ryzykujące, do niczego nie mogące się zobowiązać, przez nikogo jawnie do tego nie upoważnione.

Są to *balons d'essai*, puszczane na ziemie polskie dla zoryentowania się co do kierunku, w jakim tam wiatr wieje.

I oto wobec tych prób sprawdzenia naszych nastrojów, które nie same przez się, ale dzięki ukrytym głębszym sprężynom, sprawę naszą na widownię wysuwającym, nie pozbawione są istotnego znaczenia, naród polski powinien zachować nie tylko chłodną, krytyczną rezerwę, ale, co najważniejsza, powinien powstrzymać się od pochopnych, lekkomyślnych i rozbieżnych enuncyacyi publicystycznych.

Na fantazye i miraże hakatystów i rosyjskich nacyonalistów odpowiedź może być tylko jedna: stwórzcie najpierw te warunki, o których mówicie, iż są konieczne, aby kwestyę polską rozwiązać, a wówczas dopiero zobaczymy. Tymczasem zaś, my nie przestaniemy pracować w kierunku wzmocnienia wewnętrznej naszej siły fizycznej i duchowej, która jedna nas, wobec wszelkich politycznych kombinacyi, przy własnym, polskim bycie utrzymać zdoła.

J. B.

Kronika polska.

— **Z Chełmszczyzny.** Wskutek przeprowadzenia granicy gub. chełmskiej z przepołowieniem przez nią wielu gmin, naczelnicy powiatów gub. chełmskiej obecnie dokonywują przyłączenia przepołowionych wsi i miejscowości do istniejących. Przy wykonaniu tego, na mocy otrzymanych instrukcyi od gubernatora, naczelnicy powiatów przyłączają miejscowości i okolice, zaludnione przeważnie przez ludność katolicką, do gmin z przewagą ludności prawosławnej, a to w celu, aby nie tworzyć gmin z przewagą katolików. Złożone przez ludność takich miejscowości prośby o pozostawienie ich w poprzednich gminach pozostawiane są bez skutku.

— **Związek kresów wschodnich.** Zjazd głównego zarządu Ostmarkenverein'u, jaki odbył się w Berlinie z udziałem delegatów z różnych stron Rzeszy, uchwalił rezolucyę, wyrażającą niezadowolenie z powodu prowadzenia polityki rządu. Zarząd niemieckiego Związku kresów wschodnich widzi się zniewolony niestety do ustalenia, że z powodu prowadzenia obecnej polityki, zaufanie ludności do rządu jest zachwiane. We wszystkich warstwach ludności niemieckiej, bez względu na partye, skonstatowano, że w polityce antypolskiej panuje silny zastój. Ludność dopatruje się w tem zmiany kursu polityki Bismarcka i popada w pesymizm, z czego polacy czerpią nowe siły i nadzieję oraz marzą o zrealizowaniu swych antypaństwowych celów. Zjazd uważa za niezbędne środki: dalsze planowe tworzenie osad kolonistów, wzmocnione osiedlanie rodzin robotniczych, skuteczną ustawę przeciwko parcelacyi, zapoczątkowanie i przeprowadzenie energicznej polityki wobec miast w myśl uchwały pruskiej izby posłów z dnia 12 kwietnia r. b. oraz energiczne kontynuowanie polityki szkolnej, popieranej zwiększonymi na te cele datkami rządowymi.

— **Nowe pismo.** Otrzymaliśmy numer okazowy nowego pisma pod tyt. „Rekord codzienny“, jakie od 15 listopada b. r. wychodzi w Detroit, st. Michigan, Ameryki Północnej. Programem pisma jest dążenie do wolnej Polski i przygotowywanie dzielnych obywateli i ludzi czynu. Bronić ma przeważnie warstw ludowych, roztaczać opiekę nad licznem wychodźtwem polskiem, które począwszy od roku 1855 w żyznych okolicach wielkich jezior północno amerykańskich, Erie Hudson i Michigan osiadać poczęło. Nowe pismo przedstawia się poważnie.

Niemcy o Reymoncie.

Nakładem firmy Diederichsa w Jenie ukazał się przekład „Chłopów“ Reymonta („Die polnischen Bauern“). Wspaniałemu dziełu pisarza polskiego poświęca krytyk literacki „Neue Freie Presse“ następujące entuzyastyczne pochwały:

„Żaden z polskich pisarzy przed Reymontem nie dał równie doskonałego obrazu wsi polskiej, zwyczajów wiejskich, typów włościan, wreszcie religijnych, gospodarczych i rodzinnych tradycyi chłopa polskiego.. Powieść Reymonta — jest to z rzadkim mistrzostwem opisana wieś polska, we wszystkich przejawach jej życia.. Sam będący cząstką swej ojczyzny, sam z ziemią polską związany, zdołał Reymont w swem szeroko pomyślanem dziele roztoczyć tęczę cudownych, zachwycających barw, które porywają i usidlają czytelnika i dać plastyczne wymowne obrazy, które oślepiają zawartą w nich pełnią życia. Obrazowy styl Reymonta, jego moc odtwórcza, niesłychana wrażliwość, wreszcie znajomość duszy ludzkiej, czynią z „Chłopów“ dzieło, zasługujące na powszechną uwagę. Reymont daje nam szczerą poezye wiejską, doskonały obraz wsi polskiej i prawdziwie artystyczne źródło wiadomości o wszelkich przejawach życia w Polsce“.

Kronika artystyczna.

— **Pozwolenie.** Ministerstwo spraw wewnętrznych pozwoliło na przyjęcie kolekcyi obrazów pędzla artysty malarza Jana Chełmińskiego, kupionych i ofiarowanych Muzeum miejskiemu w Warszawie przez p. Rolanda Knedlera, a przedstawiających wojsko polskie z czasów Księstwa Warszawskiego.

— **Starożytne malowidła.** W kościele po kamedulskim na Bielanach pod Warszawą zawieszono w tych dniach 22 obrazy, odnowione przez artystę-malarza p. Bagińskiego. Czternaście mniejszych obrazów przedstawia Boga-Ojca, Syna Bożego i 12 apostołów. Dwa malowidła wyobrażają sen św. Romualda, założyciela zakonu kamedułów, oraz tegoż świętego w gronie uczniów. Dalej mamy większych rozmiarów obraz św. Bonifacego. Wreszcie reszta malowideł wyobraża pięciu braci polaków-męczenników Jana, Benedykta, Mateusza, Izaaka i Krystyna, zamordowanych w r. 1005 w Bieniszewie w ziemi kaliskiej za czasów Bolesława Chrobrego.

Oprócz obrazów odnowiono 4 wielkie relikwiarze drewniane odznaczające się piękną robotą snycerską.

— **Powrót dzieł sztuki do Francyi.** Dzienniki paryskie donoszą, że ambasador amerykański w Paryżu zawiadomił władze, iż głośny miliarder amerykański Pierpont Morgan zamierza liczne dzieła sztuki nabyte przez swego ojca zwrócić Francyi pod warunkiem utworzenia z nich osobnego muzeum.

— **Wystawa sztuki niemieckiej 1650—1800 w Darmstadzie.** W r. 1914 otwarta zostanie w pałacu książęcym w Darmstadzie wystawa sztuki niemieckiej z czasów od wojny 30-letniej do ery Napoleona — okresu niezbyt dokładnie zbadanego w historyi sztuki. Znaczna część prywatnych zbiorów stanie się przy tej sposobności dostępną szerszemu ogółowi. Cesarz austryacki zezwolił na wystawienie swych zbiorów. Wystawa obejmie twórczość malarską, włączając Austryę i Szwajcaryę, rzeźbę oraz sztukę stosowaną.

Osobny dział utworzą rysunki, akwarele i pastele.

„Samobójstwo“ terorysty Mustafy.

Aresztowanie w Konstantynopolu na pokładzie parostatku rosyjskiego „Konstantin“ — emigranta tureckiego, terorysty Mustafy, który brał udział w zamordowaniu Machmud-Szefketa-baszy — spowodowało poważny zatarg dyplomatyczny pomiędzy Rosyą a Portą.

Władze tureckie, aresztując Mustafę, dopuściły się oszustwa, gdyż twierdziły konsulatowi rosyjskiemu, iż chodzi o aresztowanie zwykłego zbrodniarza. Dlatego też konsulat rosyjski zezwolił na aresztowanie Mustafy.

Gdy się oszustwo wykryło, ambasador rosyjski zażądał od Porty natychmiastowego wydania Mustafy Rosyi, która nie może pozwolić na to, by emigrantów politycznych obcopoddanych aresztowano na pokładzie okrętu rosyjskiego. Wielki wezyr odwiedził posła rosyjskiego i przyznał się, że władze tureckie istotnie dopuściły się sfałszowania

dokumentu, wprowadzającego w błąd konsula rosyjskiego. Wielki wezyr bardzo przepraszał, lecz oświadczył, iż Porta nie może uwzględnić życzenia Rosyi, ponieważ.. Mustafa odebrał już sobie życie w więzieniu..

Tymczasem, jak się okazuje, Kawakil-Mustafa zmarł podczas torturowania go w celu wymuszenia zeznań, gdzie ukrywa się książę Sabbah-Edin, znany wróg młodoturków.

Dowiedziawszy się o tem, ambasador rosyjski Giers zażądał od wielkiego wezyra, by trup Mustafy oddał lekarzowi wojennego okrętu rosyjskiego „Doniec" dla dokonania sekcyi zwłok.

Wielki wezyr odpowiedział, iż nie może uczynić tego, gdyż Mustafa został już pogrzebany. Giers zażądał wówczas urzędowych przeprosin Porty na piśmie i usunięcia z posady walego adańskiego, byłego prefekta policyi, Azmi. Onegdaj o północy Porta złożyła żądany przez Giersa dokument i wielki wezyr obiecał wydalić Azmi. Zatarg więc można było uważać za załagodzony.

Jednakże ambasador rosyjski oświadczył przy spotkaniu wielkiemu wezyrowi, że Rosya nie może już żywić zaufania do gabinetu tureckiego, który dopuszcza się fałszowania dokumentów w celu wprowadzenia Rosyi w błąd. Giers powiedział również, że postępowaniem swem Turcya zwraca uwagę na konieczność kontroli europejskiej nad wprowadzeniem reform w Azyi Mniejszej.

Ambasadorowie francuski i angielski zapewnili Giersa, iż podzielają jego poglądy na sprawę Mustafy.

Zatarg z ambasadorem rosyjskim wywołał rozłam w gabinecie tureckim. Bardzo możliwe jest przesilenie gabinetowe.

Prasa berlińska twierdzenie Porty o samobójstwie Mustafy nazywa drwinami i wyraża przypuszczenie, że Porta drogo zapłaci Rosyi za swe oszustwo.

Informacye i pogłoski.

— Minister spraw wewnętrznych Makłakow wyjedzie do Liwadyi w przyszłym tygodniu.

— Projektowane jest zorganizowanie pięciu nowych metropolii prawosławnych między innemi w Wilnie.

— Leader październikowców Guczkow zaprzeczył doniesieniu „Ziemszczyny" jakoby październikowcy i postępowcy zamierzają wysłać do Krymu specyalną delegacyę z prośbą o zmianę kursu polityki wewnętrznej.

— Moskiewska gmina mieszczańska rozpoczęła starania u ministra M. Makłakowa o pozwolenie na zjazd wszechrosyjski mieszczan. Zjazd ten rozważyć ma sprawy założenia banku mieszczańskiego i skasowania ograniczeń, dotąd krępujących stan mieszczański w Rosyi.

— W Moskwie kursuje pogłoska, że kandydatura p. Stümera na prezydenta Moskwy może być uważana za upadłą, i że możliwe jest zatwierdzenie wyboru p. Catoir'a, którego popiera Kokowcew.

— Komitet centralny „Związku 17 października" na posiedzeniu wspólnem z moskiewską radą miejską tegoż związku, rozważywszy uchwały konferencyi październikowców uznał je za zupełnie odpowiadające warunkom chwili politycznej i wyraził przekonanie, że frakcya parlamentarna „Związku 17 października" — będzie uważała uchwały te za wskazówkę kierowniczą.

Echa kuluarowe.

— Onegdajsze odrzucenie przez Dumę Państwową projektu o stopie podatku państwowego żywo jest komentowane wśród posłów do Dumy. Kadeci zwracają uwagę nacyonalistów, iż odnieśli zwycięstwo przy łaskawej pomocy lewicy skrajnej. „Skrajna lewica — odpowiada na to poseł Wietrzynin — zawsze przychodzi z pomocą w sytuacyach trudnych". Socyal-demokraci tłumaczą się tem, iż „zasadniczo są przeciwni wszelkim podatkom". Kerenskij zaznacza, że „grupa pracy" odrzucając projekt podatkowy, postąpiła w myśl swej zasady prowadzenia walki z rządem w drodze uchylania wszelkich projektów budżetowych.

— Sesya Dumy Państwowej ma być zamknięta dn. 10 grudnia. Ferye trwać będą miesiąc.

— Wśród posłów do Rady Państwa nie przestają obiegać pogłoski, że „sfery wyższe" wskazały prezydentowi Rady Państwa p. Akimowowi na konieczność uchwalenia projektu samorządu miejskiego dla Polski, chociażby w redakcyi Dumy Państwowej. Ponieważ prawica Rady Państwa była zdecydowana projekt ten odrzucić, p. Akimow znalazł się w przykrem położeniu. Dla tego też projekt samorządowy został odroczony do czasu powrotu p. Kokowcewa z Liwadyi. Kokowcew ma przywieść dla p. Akimowa określone dyrektywy w tej sprawie.

Z życia rosyjskiego.

— Z tajemnic gospodarki kolejowej. Zarząd główny kolei żelaznych zwrócił uwagę na bardzo częste pękanie osi wagonowych, fabrykowanych przez „Taganroskie tow. metalurgiczne". Osi te pękają raptownie bez wszelkich symptomów poprzednich, co uniemożliwia zapobieżenie katastrof kolejowych. Towarzystwo taganroskie zaopatrzyło koleje żelazne w 15,000 takich osi. Z usług towarzystwa korzystały następujące koleje: zabałkajska, ekaterynosławska, lipawo-romeńska, moskiewsko-kurska, permska, samarsko-złotoustowska, środkowo-azyatycka, syberyjska, syzrańsko-wiazemska, taszkencka, południowe, moskiewsko-kijewsko-woroneska, władykaukaska, północno-doniecka i południowo-wschodnie. Rozpowszechnienie osi „taganroskich" wywołało uzasadnione zaniepokojenie w ministerstwie komunikacyi i wydział techniczny ministerstwa zorganizował specyalną komisyę, pod przewodnictwem hr. Schulenberga, której polecił zbadanie fabryki tow. taganroskiego i „tajemnic" fabrykowania osławionych osi. Komisya ta znajduje się już w Taganrogu. Wyniki jej prac zachowywane są w ścisłej tajemnicy.

— Agitacya „istinno-ruskich". Odeski „związek narodu rosyjskiego" wszczął starania o pozwolenie na zwołanie w grudniu b. r. do Kijowa „wszechrosyjskiego zjazdu patryotycznego, z prawem odprawienia publicznego nabożeństwa żałobnego na mogile Juszczyńskiego. Związek odeski zdecydował również prosić ministra Kasso o umieszczenie portretu Juszczyńskiego we wszystkich uniwersytetach. Poza tem „patryoci" z poważną miną proszą również p. Kasso, aby nie pozwolił pod żadnym pozorem na umieszczenie portretu Bejlisa w uniwersytecie moskiewskim, co jakoby zamierzają uczynić profesorowie moscy.

— Koncesya A. Stołypina. Współpracownik „Now. Wrem.", brat nieboszczyka premiera A. Stołypin, jak wiadomo, uzyskał koncesyę na budowę linii kolejowej Kowno-Dynaburg-Siebież. Kupcy i przedsiębiorcy dynaburscy, zainteresowani projektem budowy nowej kolei, zwrócili się listownie do p. A. Stołypina z propozycyą usług. P. Stołypin odpowiedział, że cała ta sprawa jest „widłami na wodzie pisana" i że projekt musi być zaaprobowany przez Dumę.

Pomimo zapewnień podobnych, na miejscu budowy gromadzone są materyały. Z tego wnioskować można, że „kompania p. Stołypina" pracuje energicznie, lecz działalność swą zachowuje w tajemnicy.

Polacy w Charkowie.

Bezbarwne, jednostajne życie zbiorowe miejscowej kolonii polskiej pochłoniętej gorączkowem zbieraniem „grosza", zbyt mało zawiera objawów zbiorowego czynu.

Pogoń za lepszą sytuacyą materyalną i nieświadoma powolna rusyfikacya, wyrywają naszemu społeczeństwu wiele jednostek, czy to przez mieszane małżeństwa, czy też wskutek zaniku wśród młodzieży miłości dla ojczystej wiary i mowy.

Stosunkowo liczna kolonia zajmując dzięki poziomowi umysłowemu wybitne stanowisko w życiu domowem, wykazuje nieraz opieszałość i zapomnienie o ojczystej kulturze duchowej.

Zbyt mało interesuje się polska kolonia, nawet bieżącemi sprawami swego kraju i narodu, lub zapoznaje się z niemi tylko z rosyjskich pism, szpalty których są przepełnione, niezależnie od kierunku, artykułami pełnymi mniej lub więcej udatnie maskowane niechęcią do wszystkiego, co polskie.

W ten sposób wytwarzają się przez to warunki powolnej rusyfikacyi wśród miejscowych polaków, rusyfikacyi tem niebezpieczniejszej, że na razie jest ona niedostrzegalna.

Dla tego też każdy zbiorowy czyn kulturalny, każdy objaw polskości, czy to teatr, czy zabawa, nabiera tutaj, w Charkowie, poważnego znaczenia.

Ostatni objaw tego życia mieliśmy w dn. 13 listopada, podczas amatorskiego przedstawienia sztuki Bizińskiego „Chwasty", wystawionego na rzecz Towarzystwa Dobroczynności.

Staranna, sięgająca gdzieniegdzie artyzmu, gra pań K. Regamey, I. Bujnickiej, W. Bujnickiej, oraz panów: W. Lizenbarta, W. Karsnickiego, W. Cieślewskiego, jakotez poprawne sekundowanie pań: D. Załutyńskiej, A. Kalinowskiej, S. Weiss, T. Maciudzewicz i pana I. Wszebora sprawiły bardzo miłe wrażenie.

Przykrym na zebranej publiczności objawem była mała liczebność widzów, bo zaledwie 200 osób notowaliśmy na sali, co stanowi 10% miejscowej kolonii, oraz wadliwa, wprost okropna polszczyzna, rażąca zwłaszcza w grze kilku pań.

Dotychczas, sztuki cenzurowane przez rządową cenzurę teatralną w Warszawie, wystawiane były na mocy takowej za zezwoleniem policmajstra; obecnie zaś p. o. gubernatora p. Koszuro-Masalski, nie zadawalając się cenzurą warszawską, zażądał ocenzurowania sztuki w Petersburgu.

Po przedstawieniu odbyły się ochocze tańce.

Przez tydzień czasu bawił w Charkowie ks. Pranajtis, w przejeździe z Kijowa do Petersburga.

Obok ubogiej świątyni katolickiej, wzniesiona została kosztem z górą 350 tys. rubli, według szkicu inżynierów-polaków pp. Regamey i Zakrzewskiego, świątynia luterańska w stylu zmodernizowanego gotyku.

W dniu 17 listopada, przy zapowiadającem się licznie zjeździe współwyznaniowców z innych miast i osad południa Rosyi, odbyła się konsekracya tej świątyni, nad frontowem wejściem której widnieje nadpis:

„Ein fester Burg ist unser Gott".

Gdy się patrzy na wysmukłą, zegarową wieżycę, mimowolnie nasuwa się myśl o potędze zrzeszenia właściwej niemcom wszędzie, gdzie ich rzuci los.

A my, polacy?

Marlam.

Charków, w listopadzie.

Z życia prowincyi.

Hulsk na Wołyniu.

Jak już wiadomo majątek Hulsk na Wołyniu Edwarda hr. Tyszkiewicza został sprzedany bankowi włościańskiemu i dziś już przeszedł faktycznie w posiadanie tegoż.

Urzędnicy hrabiego opuścili Talki, gdzie się mieściła kancelarya administracyi majątku. Plenipotent hrabiego, który miał zachowanie u ludzi, żegnał się pewnej niedzieli po nabożeństwie z parafianami. Smutna to była chwila — u wielu można było zauważyć w oczach łzy żalu, byli tacy, co głośno płakali, a zwłaszcza wiekowe kobiety, które znały nieboszczkę księżnę Jabłonowską przedostatnią właścicielkę tego majątku — każdy czuł, choć nie mówił tego, że spotkało nas nieszczęście, że straciliśmy opiekuna, że ten majątek przestał już należeć do rodziny tych, co nas tu sprowadzili, pod opieką których pojedyńcze rodziny rozrosły się w ludne wioski.

Przedstawiciel hrabiego może nie przypuszczał, że ten lud, który uważany jest za ciemny, nieuświadomiony, tak odczuje klęskę dobrowolnego wywłaszczenia, to też chcąc pocieszyć zebranych pośpieszył z zapewnieniem, że upoważniony jest do oświadczenia, że hrabia Tyszkiewicz spełniając wolę przodków swoich i nadal nie przestanie opiekować się tutejszym ludem, a jako dowód przytoczył postanowienie hrabiego, że odda do użytku parafii dom z zabudowaniami gospodarczemi, gdzie się mieściła kancelarya nadleśnictwa, plac pod budowę kościoła i 8 dziesięcin ziemi we wsi Czernickiej Słobódce, a także leśniczówkę i 18 dziesięcin ziemi we wsi Kamiennym Brodzie pod budowę kościoła, gdyż w parku Czernicko-Słobodskiej jest projekt budowy 2 świątyń.

Na utrzymanie kaplicy, pobudowanej niegdyś przez księcia Jabłonowskiego w Czernickiej Słobódce, hrabia będzie płacił jak dotąd po 220 rubli rocznie. Oprócz tego hrabia przyrzekł pomoc pieniężną na budowę nowych świątyń w Czernickiej Słobódce i Kamiennym Brodzie po 5 tysięcy rubli na każdą.

Tyle pozostanie nam po zaprzepaszczonej przez hrabiego ziemi polskiej.

A brak świątyni odczuwamy tu bardzo, bo literalnie dziś nie mamy gdzie się modlić, — parafię mamy, lecz bez kościoła, bo czyż może odpowiadać potrzebom 6 tysięcznej parafii kaplica 18 arszyn długości i 6 szerokości.

Kaplica ta została zbudowana przez księcia Jabłonowskiego przed stu laty, dla własnego jego użytku, gdy przyjeżdżał na polowanie w tutejsze głuche lasy — ludu wówczas było mało, przeważnie służba leśna i nieliczni czynszownicy, dlatego książę wybudował tak małą kapliczkę.

Można sobie wyobrazić, co się dzieje podczas nabożeństwa w dni świąteczne w tak szczupłej świątyni: zaledwie mała część pobożnych może być w kaplicy, reszta stoi zewnątrz pod gołem niebem — dobrze, gdy pogoda sprzyja, lecz podczas deszczu i śniegu — sytuacya nie do pozazdroszczenia.

Jaka to szkoda, że ten lud tak się męczy bez wygodnej, obszernej świątyni. Niestety, jeszcze długo musi się tak męczyć, gdyż o własnych siłach kościoła nie wybudują, bo nie mają za co, chyba, że ktoś, co przeczyta te słowa, a kocha nasz nieszczęśliwy lud zechce przyjść mu z pomocą.

Dziś nie mogą tego uczynić sami, bo są po uszy w długach — zadłużyli się na kupno ziemi, gdyż przed sprzedażą majątku do banku roztropniejsi rozkupili 3 000 dziesięcin z tego majątku, płacąc gotówką kto co miał, a resztę wypłacają dziś na raty; takie ustępstwo zawdzięczają byłemu plenipotentowi hrabiego p. Mroczkiewiczowi. Powiadam, roztropniejsi, bo wielu nie chciało korzystać ze sposobności i dobrej rady mądrzejszych, nie kupowali ziemi a dziś żałują, bo chcąc zaraz kupić, trzeba po dwójnie płacić za dziesięcinę i to nie można dostać jej.

Za lat sześć lud tutejszy będzie zamożny, więc i świątynię wówczas wybuduje, a tymczasem trzeba się męczyć. Jednak nie tracimy nadziei, że Bóg zlituje się nad nami i pozwoli, że może wcześniej będziemy mieć kościół, a zwłaszcza, gdy Bóg ześle lata pomyślne, lata urodzaju — dziś składamy małe ofiary na ten cel i mamy już połowę materyałów i parę tysięcy rubli, drzewa na budowę obiecał nam dać J. O. książe Sanguszko i kilkaset pudów wapna — resztę będziemy gromadzić wedle sił naszych.

Lud polski mieszka tutaj zwartemi kupami, są wioski po osiemdziesiąt i sto chat, rdzennie polskie i katolickie. Mówi lud po polsku i czuje się o tyle polskim, że przy zakładaniu szkółek ziemskich stawia za warunek, aby uczono dzieci po polsku i żeby ksiądz wykładał naukę religii, co mu zwykle przyrzekają przed założeniem szkółek, potem nie dotrzymują obietnic, skąd niechęć do szkół rządowych wogóle.

Polacy tutejsi, wyróżniają się budową ciała, są rośli, przystojni, o twarzach czysto polskich — młodzieńcy przyjmowani do wojska przeważnie służą w kawaleryi lub w gwardyi. Są trochę leniwi, bo stronią od ciężkiej roboty lecz zdolni, sprytni, prawie każdy posiada jakieś rzemiosło, którego się nauczył tylko przez ciekawość. Kochają się w koniach, z którymi obchodzą się łagodnie nie tylko starsi ale i młodzi, nie męczą zbyt ciężką robotą.

Wiele dokonać można byłoby z tym ludem lecz nic się dla niego nie robi nawet pod względem gospodarczym — uprawę roli, chów bydła, koni zawdzięczają sąsiadom niemcom, których teraz bank ruguje w obecnej chwili.

Polacy tutejsi są trzeźwi, większa część zapisana do Bractwa trzeźwości, w 5 wioskach katolickich, w liczbie tej i wieś kościelna od 60 do 100—120 chat niema ani monopolu ani piwiarni — w całej parafii jest tylko 2 monopole, z których jeden bardzo nędzny żywot wiedzie, drugiemu trochę lepiej się dzieje, bo mieści się w miasteczku przy wielkiej fabryce porcelany w Kamiennym Brodzie. Trzeźwość swoją tutejszy lud zawdzięcza w przeważnej części byłemu dziekanowi księdzu Lachowiczowi, który mądrze kierował zwiahelską parafią, do której należała i nasza parafia; za jego staraniem została irygowana parafia w Czernickiej Słobódce i gdyby ks. Lachowicz pozostał dłużej na tem stanowisku bezsprzecznie byłby dziś kościół nowy w Czernickiej Słobódce, tak jak w Emilczynie, gdzie jednocześnie z erekcyą nowej parafii wybudował nową świątynię.

Byłem tam miesiąc temu na odpuście po poświęceniu kościoła — jakaż wielka zmiana w ciągu pięciu lat — dawniej była to pustynia błota, bagna — a dziś dominuje świątynia, choć skromna, ale miła, gromadzi w swych murach sporo ludu, który dawniej musiał przebywać po 40 wiorst do świątyni parafialnej — to też ze czcią wspominają tam imię tego zacnego, świątłego kapłana, który wybudował sobie pomnik wieczny.

L.

Doroczne zebranie adwokatów.

Wczoraj w sali sądu okręgowego odbyło się doroczne walne zebranie adwokatury kijowskiej.

Przed rozpoczęciem zebrania obecni urządzili owacyę adw. przys. D. Grygorowiczowi-Barskiemu, jako jednemu z obrońców Mendla Bejlisa, poczem adw. przys. T. Zagórski odczytał i wręczył mu adres od pomocników adwokatów przysięgłych.

Na przewodniczącego zebrania powołano adw. przys. D. Grygorowicza-Barskiego.

Po zatwierdzeniu sprawozdania komitetu wykonawczego i sprawozdania kasowego odbyły się wybory prezesa, wiceprezesa i członków komitetu, przyczem tak dotychczasowy prezes jak i wiceprezes i wszyscy członkowie wybrani zostali powtórnie, z wyjątkiem adw. przys. B. Bielawskiego, którego wybrano na członka komitetu. Na miejsce p. Bielawskiego na kandydata obrany został adw. przys. W. Kalaczewskij i na czwartego kandydata adw. przys. Wł. Łukaszewicza.

W ten sposób obecny skład komitetu stanowią: J. Pereswiet-Sołtan (prezes), A. Goldenwejzer (wiceprezes) i członkowie: B. Bielawski, K. Wasiuchnow, J. Goldenwejzer, S. Iżkowski, M. Mazor, I. Malutin, T. Popow, M. Fuchtinskij, A. Jakuszewski, oraz kandydaci: Wł. Łukaszewicz, W. Kałaczewskij, W. Żołtkiewicz i Ł. Czołhanskij.

W sprawie proponowanej przez ogólne zebranie wydziałów sądu okręgowego zmiany trybu postępowania, stosowanego przez komitet konsultacyi przy rozpoznawaniu spraw dyscyplinarnych, postanowiono zachować tryb dotychczasowy.

Co się tyczy represyi zastosowanych względem adwokatów petersburskich z powodu znanej rezolucyi w sprawie Bejlisa, postanowiono prosić komitet o zebranie szczegółowych informacyi i materyałów, dotyczących tej kwestyi i zwołanie następnie nadzwyczajnego ogólnego zebrania dla jej omówienia. Jednocześnie zebranie przyłączyło się do uchwały komitetu (kijowskiego), który w swoim czasie postanowił wyrazić sympatyę i uznanie obrońcom Bejlisa.

Za przykładem lat poprzednich komitet wykonawczy konsultacyi adw. przys. ogłosił drukiem sprawozdanie z działalności w okresie od 15 października 1912 r. do d. 15 października 1913 r.

W ciągu tego czasu do komitetu wpłynęło 114 spraw, z których rozpatrzono 87.

Sprawozdanie kasowe wykazuje 3,425 rb. 83 kop. wpływów (w tej liczbie 1,014 rb. 63 kop. za porady ustne, pozostałą zaś sumę dały składki członkowskie).

Na 15 października 1912 r. pozostawało w kasie 2 111 rb. 14 kop.; wydatkowano w ciągu roku 3,943 rb. 67 kop. W ten sposób na 15 października 1913 r. pozostawało w kasie 1,5?3 rb. 3? kop.

Oprócz powyższych danych i opisu rozpatrzonych w ciągu roku spraw dyscyplinowych, sprawozdanie komitetu wyszczególnia ważniejsze wypadki, jakie w ciągu roku sprawozdawczego zaszły w życiu konsultacyi.

W styczniu r. 1913 na skutek postanowienia komitetu wykonawczego prezes komitetu adw. przys. J. Pereswiet-Sołtan brał udział w plenarnem posiedzeniu rady adwokackiej okręgu petersburskiej izby sądowej, zwołanem w celu rozpatrzenia kwestyi przyjęcia w poczet adwokatury 5 b. adwokatów przysięgłych: K. Czekerul-Kusza, M. Szejnmana, M. Rutkiewicza, A. Brejtermana i L. Słuckiego wykreślonych z liczby adwokatów przys. w związku z wypadkami roku 1905-go.

Starania komitetu w tej sprawie minister sprawiedliwości pozostawił bez skutku.

W końcu stycznia ogólne zebranie wydziałów kijowskiego sądu okręgowego rozpatrzyło sprawy dyscyplinarne przeciwko adw. przys. D. Grygorowiczowi-Barskiemu (z powodu podpisania przezeń protestu przeciwko oskarżaniu żydów o mordy rytualne) i adw. przys. E. Bochunia bez uprzedniego zasięgnięcia opinii komitetu.

Na posiedzeniu dn. 21 stycznia komitet przyszedł do wniosku, iż decydowanie przez ogólne zebranie sądu spraw dyscyplinarnych bez zasięgnięcia opinii komitetu dotkliwie odbije się na interesach korporacyi adwokackiej i pozbawi komitet możności wykonywania powierzonych mu obowiązków. Wobec tego, komitet postanowił gremialnie podać się do dymisyi.

Na nadzwyczajnem walnem zebraniu adwokatury kijowskiej, zwołanem dn. 2 lutego w celu wybrania nowego komitetu postanowiono: wyrazić dotychczasowemu komitetowi zupełne zaufanie, prosić go o zachowanie nadal swych pełnomocnictw oraz dołożyć wszelkich usiłowań, aby paragrafy specyalnego regulaminu kijowskiego sądu okręgowego, dotyczące praw i obowiązków konsultacyi i jej komitetu były nadal ściśle stosowane.

Dn. 24 marca r. b. delegaci konsultacyi adw. przys. A. Goldenwejzer, J. Goldenwejzer i J. Malutin brali udział w odbytej w Moskwie naradzie, która opracowała plan wydawnictwa „Historyi adwokatury rosyjskiej", ciż sami delegaci wybrani zostali do komisyi redakcyjnej rzeczonego wydawnictwa.

Na uwagę zasługuje wreszcie nieporozumienie, wynikłe pomiędzy komitetem a sądem okręgowym z powodu ukazania się d. 25 stycznia r. b. w jednej z gazet miejscowych notatki o dochodzeniu dyscyplinarnem przeciwko pom. adw. Kr., zamieszanemu w niezbyt czystej sprawie „Kijowskiego rosyjskiego Towarzystwa sportowego" (klub ten został w tym czasie zamknięty, ponieważ stwierdzono, iż przy pomocy zawodowych szulerów ogrywano tam niedoświadczonych gości).

Z powodu ukazania się owej notatki prezes sądu okręgowego zawiadomił komitet konsultacyi, iż ogólne zebranie sądu uznało stosowany przez komitet tryb postępowania przy rozpoznawaniu spraw dyscyplinarnych, za nieodpowiedni, ponieważ wiadomości o dochodzeniu dostają się do wiadomości publicznej, a także są niezgodne z przepisami etyki, ponieważ ogłoszenie tych wiadomości przynosi jawną szkodę nie tylko osobom pociągniętym do odpowiedzialności dyscyplinarnej, lecz i osobom trzecim, nie biorącym udziału w sprawie.

Na powyższe zawiadomienie prezesa sądu komitet odpowiedział, iż co się tyczy kwalifikacyi postępowania jego, jakoby sprzeciwiało się ono zasadom etyki, to przeciwko komitetowi *in corpore*, jako instytucyi, t. j. osobie prawnej, oskarżenie o działalność nieetyczną, t. j. niemoralną wytoczone być nie może; przeciwko zaś poszczególnym członkom komitetu podobne oskarżenie może być wytoczone jedynie w drodze dyscyplinarnej, czego w danym wypadku nie uczyniono. Co się tyczy zmiany trybu postępowania w sprawach dyscyplinarnych, komitet postanowił przedstawić tę kwestyę ogólnemu zebraniu adwokatów.

Na marginesie.

Ballada o kioskach.

„Na licytacyę kiosków gazetowych kolei Pal.-Zach. stawił się tylko wydawca „Now. Wrem." M. Suworyn. Z trzech jego konkurentów — dwóch się nie stawiło, jeden zaś został aresztowany i administracyjnie zesłany. Pomimo, iż licytacya nie doszła do skutku, M. Suworyn wszczął starania, by kioski zostały mu oddane w dzierżawę.

(*Z kroniki*).

Rzekł Suworyn do synów,
Jak i on... Suworynów,
Gdy już w progi miał wstąpić cmentarza, —
„Dzieci moje! ja proszę,
„O zbierajcie wy grosze,
„Gdzie się tylko zarobek nadarza".

—

Rzekł — i zamknął swe ślipie,
A synowie po stypie
Wzięli ojca do rąk interesy,
Błogosławiąc te dziełą,
W których zwykle dawały
Lekkomyślne panienki — adresy.

—

Lecz choć złoto się lało —
Grosza zdało się mało, —
Spadkobierca — Suworyn nie gapa:
„Kolejarzu kijowski,
„Gazetowe daj kioski,
„Bym na tobie zarobił, jak papa"!

—

Ach kioski na stacyi
Można mieć z licytacyi,
Inne drogi zamknęły nam prawa...
A do targów, trzech całych
Konkurentów zuchwałych
Dziś stanęło — odpowiedź brzmi trawa..

—

Lecz Suworyn nasz młody
Nie wie co to przeszkody,
Pomny ojca wielkiego przykładu..
Z konkurentów się wreszcie
Jeden — znalazł w areszcie,
A dwóch innych uciekło bez śladu.

—

... Kolejowa się władza
Jeszcze waha, naradza
Lecz duch „Ojca" radośnie spoziera:
„Ach, zaiste, mam syna
Jak i ja... Suworyna"!...
Szepcze widmo i ręce zaciera.

Zmora.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś 21 (4) Alberta B. W.
Jutro 22 (5) Cecylii P. M.

Wschód słońca o godz. 7 m. 44.
Zachód słońca o godz. 3 m. 55.
Długość dnia godz. 8 m. 34.

Kalendarzyk historyczny.

4 grudnia n. st.

Roku 1812. Bitwa pod Mołodecznem. Ney zmuszony do pozostawienia w ręku rosyan całego taboru i wszystkich dział.

— **Wieczornica w P. T. G.** Zapowiedziana na nadchodzącą niedzielę wieczornica w Polskiem T-wie Gimnastycznem zapowiada się doskonale. Wieczornicę ma poprzedzić koncert, na który złożą się: śpiew, muzyka i deklamacye. Udział w koncercie weźmie wyłącznie nasza młodzież, która dokłada wszelkich starań, aby to pierwsze jej wystąpienie wypadło jaknajlepiej.

— **„Lud Boży".** Wyszedł z druku Nr 47 „Ludu Bożego" i zawiera: Od Redakcyi. — Z polskiej doli. — Wódka. — Współczesny czarodziej. — Góralka. — Sprostowanie. — Co słychać w Dumie i Radzie Państwa. — Wiadomości polityczne. — Różne wiadomości.

Nasza Wieś. Uprawa nowin. — Jeszcze o hodowli zwierząt domowych. — Kilka uwag o wywożeniu na pole gnoju. Leczenie domowe (Ratowanie zaczadzonych). — Potrawy dla chorych. — List do Redakcyi. — Poradnik prawny.

Nauka Wiary. Liturgika Kościoła Rzymsko-Katolickiego część I. Liturgika Ogólna; napisał ks. Karol Łuszczek.

Gazetka dla dzieci. W listopadzie (wiersz) — O czem wiedzieć należy. — Nieudany wybór. — Uczciwość. — Zadanie do nagrody. — Żart.

— **Sklep przemysłu galicyjskiego.** W tych dniach przy ul. Puszkina № 9 otwarty został przez p. H. Olecką sklep z wytworami przemysłu galicyjskiego, z którymi mieliśmy sposobność zapoznać się na wystawie tegorocznej.

W sklepie p. Oleckiej widzieliśmy meble w stylu zakopiańskim, wykonane według pomysłu Brzegi, — góralską galanteryę drzewną, — kilimy wyrobu stowarzyszenia „Kilim", — gipsy Sobczaka, — terakotę i fajansy z Pacykowa pod Stanisławowem, — papiery listowe fabr. Niemojewskiego ze Lwowa, — litografie Rembowskiego, — koronki ze szkoły koronkarstwa z Zakopanego, paski, torebki i t. p., a także chusty wyrobu zjednoczonych tkaczów z Korczewa ziemi Kaliskiej i mebelki moderne z miejscowego warsztatu p. H. Tynowskiej.

Na razie w nowootworzonym sklepie p. Oleckiej zgromadzone zostały okazy, pozostałe po zamkniętej wystawie; w najbliższej przyszłości sprowadzone zostaną z Galicyi większe zapasy towarów.

— **Pogotowie Ratunkowe.** Zarząd kijowskiego Towarzystwa Pogotowia Ratunkowego zwrócił się do rady miejskiej z prośbą o podniesienie udzielanej mu dorocznej zapomogi z 7 do 14 tys. rb.

Prośbę swą zarząd Towarzystwa motywuje znacznem rozszerzeniem działalności T-wa, nadzwyczajnymi wydatkami na budowę własnego gmachu przy ul. Rejtarskiej oraz kosztami na utrzymanie dwóch ofiarowanych T-wu karetek samochodowych. Loterya, która rok rocznie dawała Towarzystwu około 30,000 rb. dochodu, w roku bieżącym została zabroniona.

— **Powództwo śpiewaka.** Artysta opery miejscowej p. Czesewicz wytoczył firmie Iidzyszka powództwo o emisyę płyt gramofonowych przypisanych artyście, a w rzeczywistości zapełnionych przez śpiew innego śpiewaka.

— **W sprawie katastrof kolejowych.** Naczelnik centralnego zarządu kolejowego w Petersburgu p. Wiktorow zwrócił się do naczelnika kolei Poł.-Zach. z żądaniem niezwłocznego nadesłania szczegółowych danych o katastrofie kolejowej, która miała miejsce dn. 5 go b. m. na st. Borodianka. Jednocześnie p. Wiktorow wydał rozporządzenie wydalenia ze służby maszynisty pociągu № 39, który pomimo sygnałów alarmujących nie zatrzymał lokomotywy i tym sposobem wywołał katastrofę.

— **Kursy.** Wydział ogrodnictwa przy kij. T-wie rolniczem urządza od 25 do 29 b. m. wykłady o walce ze szkodnikami ogrodowymi. Na lektorów zaproszono specyalistów pp. S. Krainskiego, M. Ługowoja i M. Nesterowskiego. W poczet słuchaczy przyjmowani są ogrodnicy pełniący obowiązki członków T-wa rolniczego,

tudzież w ziemstwach gubernii kijowskiej. Osoby postronne mogą być przyjmowane za zgodą zarządu Informacyi zasięgnąć można w kancelaryi przy ul. Luterańskiej 11 m. 19 od 12 do 3 ej po poł

— **Ogród kupiecki** Onegdaj pod przewodnictwem członka zarządu miejskiego p. S Dubinskiego odbyło się posiedzenie komisyi do spraw gruntów miejskich, na którem rozpatrywano v o t u m s e p a r a t u m prezesa rady klubu kupieckiego p S Mogilewcewa, w sprawie budowy hali koncertowej, zrównania dolnej części ogrodu kupieckiego z poziomem części położonej wyżej, oraz usunięcia letniego teatru drewnianego i zastąpienia go budynkiem murowanym.

Komisya uznała projekt p. Mogilewcewa za nader doniosły i odpowiadający potrzebom miasta i postanowiła prosić autora o dostarczenie bardziej szczegółowych danych, planów i kosztorysu technicznego, oraz o wskazanie sposobu sfinansowania projektu.

Z rozpatrzeniem projektu w tejże sprawie nadesłanym przez radę klubu kupieckiego postanowiono wstrzymać się do czasu otrzymania odpowiedzi od p. Mogilewcewa

— **Akcya „rosyan" galicyjskich.** „Rosyjski komitet ratunkowy" we Lwowie zwrócił się do kijowskiego zarządu miejskiego z prośbą o nadsyłanie ofiar na rzecz dotkniętej głodem ludności rosyjskiej wschodniej Galicyi i Bukowiny.

W odezwie komitet zaznacza, iż zwraca się do swych współziomków w Rosyi za przykładem polaków, których wspierają już w ciężkiej doli rodacy ich z Rosyi, Niemiec i Ameryki

— **Wyjaśnienie** Zarządzający akcyzą, zawiadamiając gub. zarząd ziemski o skonfiskowaniu win owocowych wyrabianych przez staro-pietrowskie Towarzystwo ogrodnicze, wyjaśnił, że na mocy istniejących przepisów fabrykacya wina z owoców i jagód wymaga specyalnego pozwolenia ministra skarbu. Podania o pozwolenie należy składać na imię ministra za pośrednictwem zarządzającego akcyzą.

— **Sprawy wodociągowe.** Z powodu ustawicznych skarg mieszkańców miasta na brak wody, kwestya wodociągowa znajduje się obecnie stale na porządku dziennym, przyczem na równi z zarządem miejskim zajęła się nią poważnie administracya miejscowa.

Wczoraj gubernator kijowski zwrócił się do prezydenta miasta z propozycyą rozpatrzenia na najbliższem posiedzeniu rady miejskiej kwestyi budowy przez Towarzystwo wodociągów nowych filtrów na 800,000 wiader wody dziennie.

— **Z T-wa popierania oświaty.** W roku bieżącym kijowskie Towarzystwo popierania oświaty ludowej obchodzi 30-lecie swego istnienia. W ciągu tego czasu Towarzystwo zorganizowało z górą 3,000 odczytów, wykładów, koncertów i t. p., które zgromadziły około 6,000 słuchaczów, przy pomocy zaś T-wa urządzone były w Kijowie i na prowincyi odczyty ludowe, których wysłuchało około 2 mil. osób. Na wystawie kijowskiej Towarzystwu przyznano mały medal złoty.

Z powodu wyczerpania się środków, użytych na przebudowę gmachu audytoryum ludowego Towarzystwo zwróciło się wczoraj do zarządu miejskiego z prośbą o przyznanie mu zapomogi rocznej w sumie 1,000 rb.

— **Straż ochotnicza** Gubernator kijowski zatwierdził ustawę T-wa ochotniczej straży ogniowej w miasteczku Biehlówce pow. berdyczowskiego. Akcya ratunkowa tej straży obejmie wsie Derbanówkę, Hołubówkę, Maryanówkę, Czeremuchy, Kordonówkę, Jużwin, Carówkę, Żurbińce i Niemiryńce.

— **Nowa szosa.** Zamierzając w roku przyszłym rozpocząć budowę nowej artyleryjskiej szkoły wojskowej w pobliżu szosy Kadeckiej i urządzenie lotniska 3 ej kompanii lotniczej około posterunku Wołyńskiego, władze wojskowe zaproponowały gubernialnemu ziemstwu kijowskiemu budowę szosy, lub zabrukowanie drogi od wspomnianej szosy do wsi Żulany, podejmując się ze swej strony budowy drogi, która ma połączyć wspomnianą drogę z posterunkiem Wołyńskim.

— **Zjazd w sprawach chłodnictwa.** Biuro organizacyjne VII zjazdu w sprawach chłodnictwa, który odbędzie się 15—20 grudnia r. b w Tyflisie, zwróciło się do kijowskiego zarządu miejskiego z prośbą o delegowanie na zjazd przedstawiciela.

Uczestnikom zjazdu przysługuje prawo przejazdu kolejami według taryfy ulgowej, to jest II-gą klasą z biletem III ej i I szą z biletem II-ej klasy.

— **Znaczna zapomoga.** Departament przemysłu zawiadomił kijowski gubernialny zarząd ziemski o zgodzie ministra przemysłu i handlu na złożenie izbom prawodawczym wniosku o udzieleniu kijowskiemu ziemstwu gubernialnemu zapomogi bezprocentowej w sumie 300 tys. rubli na założenie w 12 powiatach gubernii 12 szkolnych warsztatów rzemieślniczych o ile nie będzie się temu sprzeciwiało ministerstwo skarbu lub zarząd kontroli państwowej.

Na utrzymanie warsztatów ministerstwo może wyasygnować najwyżej 3,900 rb. na każdy warsztat.

— ARESZTOWANIE ŻYDÓW. Wczoraj w domu № 15 przy M. Błagowieszczeńskiej aresztowano 36 żydów, nie mających prawa zamieszkiwania w Kijowie.

— POŻAR Onegdaj wieczorem w mleczarni Stuka przy ul. Złotoustowskiej № 46 wszczął się pożar, który został prędko ugaszony.

— GRABIEŻ. Onegdaj w nocy na szosie Brzeskiej dwóch nieznanych mężczyzn napadło na furmana 7-go batalionu kolejowego Swiatenkę i zrzuciła go z kozła, poczem napastnicy wsiedli do wózka i ulotnili się.

— ZA CHULIGAŃSTWO skazano Gapiczenkę i Tkaczenkę na dwa tygodnie aresztu.

— SAMOWOLA. W T-wie „Robotnik" (Mikołajowska 6) pracował jako kasyer członek kijowskiego 2 go artelu giełdowego D Makarenko. Dla niewiadomych względów M. postanowił wystąpić z artelu. Chcąc uniknąć procedury odbierania swego udziału Makarenko wyjął z kasy T-wa „Robotnik" 4,300 rb. poczem oświadczył, iż występuje z artelu. M. oskarżono o roztrwonienie pieniędzy T-wa. Sprawę przekazano sędziemu śledczemu.

Z teatru i muzyki.

Teatr polski w „Ogniwie".

Dzisiaj po raz pierwszy odegrana będzie doskonała komedya na tle życia szkolnego p. t. „Szkoła". Autor komedyi, ktora przed niedawnym jeszcze czasem wywołała prawdziwą sensacyę w sferach szkolnych, z niezwykłą plastyką i znajomością stosunków szkolnych odmalował całą plejadę nauczycieli i uczniów.

Komedya jest napisana nader żywo, posiada obok prawdziwie literackich zalet, dużo szczerego swojskiego humoru i komicznych scen. W „Szkole" bierze udział cały zespół artystyczny naszego teatru, oraz cały zastęp studentów w rolach uczniów. Akt II bowiem odbywa się w sali szkolnej podczas wykładu. W premierze dzisiejszej wystąpi p. Pawłowski w roli nauczyciela Mularczyka.

W piątek ostatni pożegnalny występ i benefis p. Pawłowskiego, który wystąpi w roli pachciarza Szkopka w interesującej i wesołej krotochwili Jordana, p. t. „Myszy bez kota".

Przedstawienie piątkowe będzie zarazem ostatnie przed wyjazdem całej drużyny artystycznej do Żytomierza.

Dyrekcya teatru prosi o zaznaczenie, iż przedstawienie „Myszy bez kota" rozpocznie się punktualnie o godz. 8 ej.

W ciągu dnia dzisiejszego bilety będą sprzedawane w „Ogniwie" od godz. 11—2 i od 6 ej do końca przedstawienia.

Z sądów.

O potwarz w druku.

Wczoraj XII wydział kijowskiego sądu okręgowego bez udziału ławy przysięgłych rozpatrywał sprawę współpracownika gazety „Jużnaja kopiejka" Włodzimierza Stieczkina, oskarżonego o potwarz w druku przez radnego miejskiego J. Dembickiego.

Potwarz upatrywał p. Dembickij w „Małym Feljetonie" W. Sieczkina, zamieszczonym w № 609 „Jużnej Kopiejki" z d. 2 września r. z., w którym autor między innemi zaznaczył, iż zatwierdzając sprawozdanie z budowy teatru operowego, większość rady miejskiej w osobach pp. Dembickich, Józefich, Procenków itp. sankcyonowała w ten sposób kradzież 104 617 rb. 88 kop. grosza publicznego.

Obrońca oskarżonego pom. adw. przys. Bielik oświadczył, iż może przeprowadzić dowód prawdy, nie posiada jednak niezbędnych dokumentów, ponieważ w zarządzie miejskim odmówiono ich wydania. Wobec tego obrońca prosił sąd o wydanie mu upoważnienia na otrzymanie z zarządu miejskiego aktu komisyi rewizyjnej, w którym, jak twierdził, komisya ta wypowiedziała się za oddaniem pod sąd kilku osób, które miały styczność z budową teatru.

Sąd przychylił się do prośby obrońcy i odroczył sprawę, postanawiając wydać żądane upoważnienie.

Za ogłoszenie.

Ten sam wydział sądu okręgowego rozpatrywał wczoraj sprawę wydawcy gazety „Posledniji Nowosti" Grzegorza Brejtmana, oskarżonego z I cz. 1024 art. kodeksu karnego o umieszczenie w gazecie ogłoszenia o środkach lekarskich bez cenzury zarządu lekarskiego.

Sąd skazał G. Brejtmana na 1 dzień aresztu i 3 rb. grzywny.

OFIARY.

W Administracyi „Dziennika Kijowskiego" złożyli:

Na wpisy dla niezamożnych uczniów do uznania Tow. Dobr.: Pamięci Stasia pp. J. i C. K. (za pośrednictwem p. Józefata Andrzejowskiego) 100 rb.

Na głodnych w Galicyi: p. W. Ż. 1 rb.

Na Macierz Cieszyńską: pp. Zofia Wolska 1 rb. Władysław Kożuchowski 5 rb. W. Warzański 1 rb. Pawełek Z. 50 kop. T. Ciechanowicz 1 rb. Z. Przyrembel 1 rb. B. Fetkowski 1 rb. Z. Chełmiński 1 rb. J Chwalibóg 1 rb. A. Z 1 rb. S. Popławski 1 rb. M. Podgórski 1 rb. W. Gaszyński 1 rb. P. Bałtutis 1 rb. A. Sochaczewski 1 rb. E. Jachner 1 rb. J. Kropiwnicki 1 rb J. Turkiewicz 1 rb. Zaremba 50 kop. Niewiarowicz 50 k. L Przygodzki 1 rb. F. Młociński 50 kop. W. Wieżyński 50 kop. L. Reuter 1 rb. Kwaśkowski 1 rb D. D. 40 kop. Średnicki 20 kop. Zgórska 20 kop. Jasieńska 20 kop. K. 20 kop. Sokołowska 20 kop. Żółciński 20 kop. A. Ryb. 1 rb. Białoskurscy 40 kop. Barszyński 1 rb. Dąbrowscy 50 kop. Modrzewscy 50 kop. Pawlikowscy 60 kop. Szenfeld 20 kop. Stasia H. 20 kop. Topolski 20 kop. Maresz 20 kop. H. S. 20 kop. Taraszkiewiczówna 20 kop. Ostrowski 20 kop Stabelski 20 kop. Bohdanowiczówna 20 kop. Strażyć 20 kop. Anula, Bronia i Maryńcia W. 60 kop. N N. 60 kop. Kaniewski 20 kop. Zebr. u pp. Wiesz—ch 3 rb. 70 kop. N. N. 20 kop. Cybulski 20 kop. Majewski 20 kop Gorecki 35 kop. A. P. 20 kop. Halka i Nuńka 50 kop. Łapińska 20 kop S. S. 20 kop. C. S. 10 k L G. 20 kop. S. Cyb. 20 kop. *** 1 rb. ** 20 k. W. R. 20 kop. Z 1 rb. 20 kop. W. 25 kop. P. 55 kop. S. 20 kop. C. 20 kop. Wełoszynowski 20 kop. K S. 20 kop. A. 15 kop. A. B. 20 kop Iwanowska 10 rb. Grzymałowski 20 kop. Radomski 20 kop. Dobrzyński 20 kop. Gilewicz 20 kop. Kamiński 20 kop. Klimontowicz 20 kop. Czarnecki 40 kop. Duszyński 50 kop. Janicki 20 kop. Kwaśkowski 20 kop. Dyakowski 50 kop. Romanowa 30 kop. N N. 5 rb Monasterski 50 kop. Iska 20 kop. Wasilewski 20 kop. Wierzbowski 20 kop. Klerówna 20 kop. Urszulowiczówna 20 kop. Tomaszewska 20 kop. Lewkowicz 20 kop Bezimienne 20 kop Palczewska 20 kop Cywińska 20 kop. Iżykiewicz 20 kop. Łapiński 20 kop. B. B. 50 kop. H. Szirmer 25 kop. O. 20 kop. I. i R. Szymkiewiczówne 40 kop. H. Wyszpalska 20 kop Dąbinski 20 kop. Wodziński 20 kop. Rybacki 70 kop. Reszczyńscy 40 kop. Listowski 30 kop. Millak 20 kop. Martz 20 kop. Czarnecki 20 kop. Dzierżyński 10 kop. Konewko 20 kop. Doronostalski 30 kop. Z. Jagodziński 20 kop. Sanecki 20 kop. W. D. 50 kop Z K. 1 rb W. B. 20 kop A. W 70 kop. M. S. 30 kop. I. M. 20 kop. S B 50 kop. Nacewicz 20 kop. Niepokulczycki 20 kop. Podhorski 20 kop. Jarmoliński 20 kop. Janowicz 20 kop Biskupski 25 kop. Salwiński 20 kop. Korycki 30 kop. N. N. 50 kop. Łuziński 20 kop. Rękawek 25 kop. Łada 20 kop. Ćwikliński 20 kop. Szmager 50 kop. Samulanis 50 kop Stołyhwo 20 kop. Domosławski 20 kop. Mułkowski 20 kop C. Holewo 20 kop. Wołodźko 20 kop. Grzybkowski 20 kop. Goszczycka 2 rb. J. K. 1 rb. Rutkowski 20 kop. Rutkowska 20 kop. Dobrowolski 20 kop. J. O 2 rb. Raczyński 20 kop Ordyłowski 20 kop. Puchalski 20 kop Womaczka 20 kop. Kamiński 20 kop. Mix 20 kop. Antonowicz 20 kop. T. Ordyłowski 50 kop. Popowski 20 kop. Suchnowski 20 kop. Bielawski 20 kop. Barański 20 kop. Pawłowski 50 kop. Olechnowicz 1 rb. 50 kop. Daszkowski 30 kop. Kowalewski 20 kop. Kassati 20 kop. M i W. Niekrasze 40 kop Maciejewski 20 kop. Dąbrowski 20 kop. Gałyński 30 kop. Zebrane przez p. Natalię T. 21 rb. 4 kop Tadeusz Rudnicki 40 kop. X. M. 30 kop. Szaniawski 20 kop. A. R. 40 kop. I. Kulesza 20 kop. E. Ulanicki 20 kop. W. Jaworski 20 kop Marynowska 30 kop. W. Niecałkiewicz 30 kop. Klingierówna 20 kop. Sziler 50 kop. W. M. 50 kop. St Graff 50 kop. K. Ł. 60 kop. Tumiński 20 kop. Manżet 20 kop. Budziński 30 kop. Bujalski 1 rb. L. Tarnawska 20 kop. H. Graff 40 kop. H. Ławicka 60 kop. N. 1 rb. I. B. 1 rb. N. N. 1 rb. A. S. 1 rb. 35 kop. Z. R. 8 rb 40 kop. K. R. 1 rb. 20 kop. N N 50 kop. L. Kiernicki 1 rb. S. S 20 kop. J Skibniewski 30 kop. O. Grzymałowski 50 kop. S. Skibniewski 35 kop. X. Y. Z. 20 kop. Z. Starosypiński 20 kop. M. Skibniewski 30 kop J. P. 21 kop. S. Dwernicki 25 kop. J. Zalewski 20 kop. Sosnowski 1 rb. Kiernicki 1 rb Gejsler 60 kop Taraszkiewicz 1 rb 30 kop. Tor 20 kop Kuszell 20 kop. Lisel 20 kop. Laskowski 20 kop. Doroszewski 1 rb S. B. 3 rb. Lendikow 1 rb A. R 50 kop. W. Pawłowicz 50 kop S Ł 20 kop J Ł. 20 kop. M. Ł 30 kop. M. I 50 kop. Włodz. Birwar 1 rb H. Sękowski 1 rb 50 kop. ** 20 kop. M. Ostrowski 20 kop. Dąbkowski 20 kop Ostrowscy 1 rb. Trętowska 20 kop. Zieleński 1 rb. K. i l 2 rb. Ludomir Szaniawski 1 rb. Wnorowscy 50 kop. Jurjewicz 20 kop. Żmijewski 20 kop. Kościuszko 20 kop. Rodowicz 40 kop. Piotrowski 70 kop.

Telegramy.

Od Korespondentów własnych i Agencyi Petersburskiej.

Upadek gabinetu Barthou.

Paryż (AP). Upadek gabinetu nastąpił przy następujących okolicznościach. Po mowie ministra skarbu Dumon'a, który bronił projektu zwolnienia renty od opodatkowania, radykali i socyaliści ostro zaatakowali gabinet, podkreślając niebezpieczeństwo jakie mogłoby powstać na skutek przyjęcia powyższego wniosku dla urzeczywistnienia podatku dochodowego. W tym sensie przemawiał Malwy, prezes komisyi finansowej Noulens, prezes komisyi budżetowej Jaurès i Caillaux Dowodzili oni, iż doktryna rządowa wytwarza nierówność opodatkowania i związuje parlamentowi ręce na przyszłość. Barthou nawołuje izbę do obrony oszczędności narodowych i do uspokojenia wzburzonej opinii publicznej.

Na zapytanie jednego z posłów Barthou odpowiada, iż oświadczenie komisyi budżetowej może wywołać niepokój niebezpieczny dla kredytu państwowego i oszczędności narodowych. Na ławach radykałów—gwałtowny hałas i protesty. Popierając formułę Delpierre'a Barthou wyjaśnia, że formuła ta oznacza zwolnienie renty na zawsze od opodatkowania ktoremu podlegają inne walory. Przytem premjer stawia kwestyę zaufania. Radykali i socyaliści witają wynik głosowania grzmotem oklasków. Rozlegają się okrzyki „precz ze służbą trzyletnią!" Centrum i część lewicy, między innymi Briand otaczają ministrów wyrażając im współczucie. W głosowaniu formuły Delpierre'a wzięło udział 18 posłów z prawicy, 33 z a k t i o n l i b e r a l e, 42 postępowców, 31 ze związku republikańskiego, 62 z lewicy demokratycznej, 36 lewych radykałów, 20 radykałów socyalistów, 4 socyalistów republikanów i 19 niezależnych. Głosowali oni za poprawką. Przeciw poprawce złożyło głosy: 1 prawicowiec, 1 postępowiec, i 1 poseł ze związku republikańskiego, 9 demokratów, 58 republikanów-socyalistów, 118 radykałów-socyalistów, 15 socyalistów republikanów, 68 zjednoczonych socyalistów i 9 niezależnych. Powstrzymało się od głosowania 15.

Paryż (AP) Izba deputowanych. Podczas debatów w sprawie ulg dla właścicieli nowej renty, deputowany Delpierre wniósł poprawkę, w której domagał się, aby na wszystkich już istniejących świadectwach renty był nadpis o zwolnieniu renty od opłat. Poprawka ta, przyjęta przez rząd, który uchwalenie jej połączył z kwestyą zaufania, została odrzucona przez izbę większością 290 głosów przeciw 265.

Ministrowie niezwłocznie udali się do pałacu Elizejskiego dla złożenia podań o dymisyę.

Paryż (AP). Agencya Havasa donosi, iż Poincare przyjął dymisyę gabinetu Barthou. Kryzys ministeryalny stwarza sytuacyę uznawaną powszechnie za bardzo poważną. Wynikiem tego jest odroczenie na czas nieograniczony realizacyi pożyczki. Tymczasem wobec nadzwyczajnych wydatków, jest to rzeczą nieodzowną Z drugiej strony powstaje kwestya, czy bliższa perspektywa wprowadzenia podatku od renty nie wpłynie ujemnie na kredyt publiczny.

Z politycznego punktu widzenia w przesileniu niepodobna dopatrzyć się, jakie są poglądy większości, ponieważ większość tak złożyła się z żywiołem niezdolnych do wspólnej pracy w ciągu dłuższego czasu. Część tej większości chciała obalić Barthou z powodu prawa o 3 letniej służbie wojskowej, część—nie mogła mu wybaczyć poparcia okazanego izbie podczas przeprowadzania projektu prawa o reformie wyborczej. Wszyscy zachwycają się talentem odwagą i energią Barthou. Kwestya następcy Barthou dotychczas pozostaje niewyjaśniona. Socyaliści i radyk. socyaliści dają pierwszeństwo Caillaux W innych grupach mówiono o Deschanel'u, Dupuy i Doumergue.

Paryż (AP). Partyjne organy radykalne, jak „Le Radical", „Rappel", a także organ Clemenceau „L'Homme Libre" upatrują przyczynę upadku gabinetu Barthou w przesunięciu się gabinetu ku prawicy. Pisma powyższe witają upadek gabinetu, jako zwycięstwo zasady równości i sprawiedliwości w dziedzinie opodatkowania. Clemenceau nazywa gabinet Barthou niezdolnym do życia owocem władzy osobistej. „L'Humanite", „Le Batail" i „Le Sindicaliste" usiłują powiązać upadek gabinetu Barthou ze sprawą trzyletniej służby wojskowej Większość jednak organów prasy, w tej liczbie organy lewicy „L'Action" i „Petite Republique" sądzi, że koalicya radykałów z socyalistami, którą kierowali Caillaux i Jaurès zadała ciężki cios kredytowi państwowemu i sprowadziła na kraj przesilenie w ważnej chwili przedwyborczej. Gazety podnoszą męstwo i poczucie obowiązku, jakiemi nacechowana była akcya gabinetu w obronie sprawy narodowej, kredytu państwowego i oszczędności państwowych i porównują okrzyki socyalistów „Precz ze służbą trzyletnią" z okrzykiem Barthou: „Niech żyje Francya".

Paryż (AP). Poincaré naradzał się z rana z Barthou, a następnie z Dubost'em.

Z delegacyi węgierskiej.

Wiedeń (AP) W komisyi marynarki delegacyi węgierskiej wystąpił admirał Hauss, który wskazał na konieczność natychmiastowego zadośćuczynienia potrzebom floty, związanym z jej zwiększeniem i utrzymaniem jej w należytym stanie sprawności bojowej. Zgodnie z programem morskim, przedłożonym przez admirała, należy utrzymać flotę na stopie obecnej, a więc w składzie następującym: 16 pancerników, 12 krążowników, 24 statków torpedowych, 72 torpedowców, 12 łodzi podwodnych, 8 monitorów i kilka statków transportowych.

Wiedeń (AP) Komisya marynarki delegacyi węgierskich przyjęła budżet marynarki Podczas dyskusyi hr. Tisza oświadczył pomiędzy innemi, iż byłoby wielkiem nieporozumieniem przypuszczać, że dla Austro-Węgier flota potrzebna jest przeciwko Włochom. Nie przeciw, lecz oby okazać Włochom cenne usługi Austro-Węgry zwiększają flotę.

„Obce ciało"

Wiedeń (AP). „Neue Freie Presse", omawiając zebranie petersburskie T-wa rosyjsko-galicyjskiego pisze: „Powstaje kwestya czy dopuszczalne jest, by członek parlamentu austryackiego nawiązywał stosunki z największymi spiskowcami przeciwko państwu, jak to uczynił Markow. Parlament austryacki obowiązany jest wyrzucić ze swego składu ciało tak obce i niedopuszczać by przyjaciele śmiertelnego wroga państwa br. Bobrinskiego mieli wstęp do sali, gdzie zapadają uchwały o prawach państwa".

Z parlamentu niemieckiego.

Berlin (AP). W parlamencie przy pierwszem czytaniu budżetu, minister finansów Kühn wygłosił mowę o finansach państwowych oświadczając, że pomimo zawieruchy bałkańskiej wykonanie preliminarza dochodów jest pomyślne. Minister notuje zmniejszenie podatków zbożowych oraz pomyślne wyniki kampanii cukrowniczej w Niemczech w roku ubiegłym. W Rosyi, przeciwnie, produkcya cukru była tak nieznaczna, iż niewykorzystany został nawet ustalony dla Rosyi kontygens wywozowy. W końcu minister oświadczył, że należy zmniejszyć wszystkie pozycye rozchodowe, by nie zachwiać stosunku systemu finansowego do opłacających podatki.

Echa zajścia w Saverne.

Strasburg (AP). Burmistrze pomniejszych miast Alzacyi i Lotaryngii, zgromadziwszy się w lokalu sejmu okręgowego wyrazili sympatyę burmistrzowi Saverne i powzięli rezolucyę, w której wyrażają obawę, iż zachowanie się wojskowych znacznie zaszkodziło interesom państwowym, tudzież nadzieję, iż obiecana burmistrzom w imieniu cesarza nietykalność podczas pełnienia obowiązków służbowych zostanie wcielona w życie.

Berlin (AP). W reichstagu panuje silne wzburzenie. Powszechna uwaga zwrócona jest na wypadki, jakie miały miejsce w Saverne. Dziś kanclerz ma odpowiadać na interpelacye w sprawie sytuacyi w Saverne.

Sprawa Ronikiera.

Warszawa (AP). Posłaniec Katański oświadcza, iż widział Chrzanowskiego w dzień zabójstwa pomiędzy g. 3 a 5-tą z jakimś mężczyzną; mężczyzną tym wszakże nie był Ronikier. Zbadana rodzina Poznańskich zeznaje, iż do pokojów umeblowanych Zawadzkiego przychodził jakiś uczeń szkoły Wróblewskiego. W przeddzień zabójstwa Poznańscy słyszeli hałas w pokojach Zawadzkiego. Powstaje nowa wersya o zabójstwie Chrzanowskiego. Niejaka Kiedrzyńska opowiadała żonie Keisera, iż syn jej hulał z Chrzanowskim i innymi w pokojach Zawadzkiego. Podczas libacyi wywiązała się kłótnia i Chrzanowskiego zaczęto bić. Syn Kiedrzyńskiej uciekł. Adres Kiedrzyńskiej nie jest znany. Żona Keisera zeznaje na śledztwie, iż wie od Kiedrzyńskiej o znajomości swego syna z Chrzanowskim.

Rabunek.

Kowno (AP). W Judranach, w pow. rosieńskim, okradziono kościół.

„Dyabli stepowi".

Ekaterynodar (AP). W sądzie wojenno-okręgowym rozpoczęto rozpatrywanie sprawy o „dyabłach stepowych". Oskarżonych 62, świadków 125. Sprawa potrwa miesiąc czasu.

Dżuma.

Uralsk (AP). Dnia 18 listopada zachorowało na dżumę 3 osoby. Umarło 5 Nazajutrz w Kałmykowie zachorowało 3 kirgizów.

Różne.

Ateny (AP). Porta wyraziła zgodę na mianowanie Panasa ambasadorem w Konstantynopolu.

Helsingfors (AP). Podczas rewizyi banku w Nütarietü, dyrektor którego Lenerstrem zastrzelił się, wykryto fałszerstwo na sumę 300,000 marek.

Sofia (AP). Organ Danewa „Bulgarya" upoważniony jest do oświadczenia, iż Danew nie przyłożył ręki do ogłoszenia w „Matin'ie" tajnych traktatów serbsko-bułgarskiego i greco-bułgarskiego.

Waszyngton (AP). W wystosowanem do kongresu orędziu prezydent Wilson oświadczył iż jedyną chmurą, przysłaniającą horyzont polityczny, jest kwestya meksykańska. Nie można być pewnym spokoju w Ameryce, dopóki generał Huerta nie złoży pochwyconej przez siebie władzy.

Konstantynopol (AP). Patryarcha ormiański i gazeta ormiańska „Azadamar" otrzymali z powodu reform ormiańskich listy z pogróżkami od młodzieży tureckiej, nie stojącej po stronie rządu. Na przedmieściu Makiz—Kioj kościoły ormiańskie i greckie zostały pomalowane na kolor czarny przez nieznajomych, których uważają za fanatyków-muzułmanów. Unieniści i władze wojenne zabroniły gazetom pisania o tem, obiecując wykryć winnych.

Sofia (AP) 1 400 jeńców wojennych przybyło statkiem do Warny.

Konstantynopol (AP) Twierdzą iż Kawakli-Mustafa nie odebrał sobie życia, a został stracony przez władze wojenne po torturach, zapomocą których chciano wydobyć od niego zeznanie o rzekomo gotującym się za granicą spisku. Rząd turecki zabronił gazetom miejscowym podawać wiadomości, dotyczące Kawakli Mustafy oraz przeprosić ambasadora rosyjskiego przez wielkiego wezyra.

Bruksela (AP). Przywódca socyalistów Wanderwelde obrany został na członka belgijskiej akademii królewskiej.

(Od Agencyi „Petersburskiej")

Rada Państwa.

Posiedzenie z dnia 20 listopada

Przewodniczy A k i m o w.

Bez dyskusyi przyjęto 12 projektów praw, w tej liczbie projekt prawa o wypłacaniu sędziom przysięgłym dyet i na koszty podróży.

W sprawie wniosku prawodawczego o udzielenie środków z funduszów państwowych na pensye dla prefektów wyznań nieprawosławnych i staroobrzędowców zabiera głos B i r i l e w i proponuje przekazać wniosek prawodawczy komisyi Większością 79 głosów przeciw 63 Rada Państwa uchwala przystąpić do rozpatrzenia pomienionego wniosku natychmiast.

Arch. warszawski M i k o ł a j jest zdania, że po przyjęciu omawianego wniosku prawodawczego inorodcy przestaną być w Rosyi, jak dotychczas, tolerowanymi i uznani będą za równouprawnionych z prawosławnymi. Prawosławie wyłącznie ma prawo do poparcia ze strony państwa. Popieranie zaś przez rząd inowierców jest obrazą dla Cerkwi prawosławnej i pierwszym krokiem do oddzielenia Cerkwi od państwa. Wniosek prawodawczy jest szkodliwy i należy go odrzucić.

Większością 81 głosów przeciw 65 Rada Państwa przyjęła wniosek prawodawczy.

Obrano do komisyi kompromisowej dla projektu prawa o sposobie publikowania ogłoszeń obowiązkowych przedsiębiorstw kupiecko-przemysłowych następujących posłów: Awdakowa, Zubaszewa, Łukjanowa, Makarowa, Stiszinskiego, Turau'a i Szebeko.

Następne posiedzenie d. 27-go listopada. Na porządku dziennym projekt prawa o samorządzie miejskim w Królestwie Polskiem.

Giełda Petersburska.

Dnia 20 listopada 1913 r.

4% Renta Państwowa.	92 7/8
4½% Listy zast. Kijowsk. B. Ziem	82½—83
4½% Listy zast. Połtaw. B. Ziem.	81½
5% Pożyczk. prem. 1864 r.	520
5% " 1866 r.	389
5% Obl. prem. Szlach. Banku.	330
Akcye Petersbursk. Międzynar. Komerc.	500
" Petersb. Dyskont.-Pożyczk.	472
" Lianozow—udziału	260
" Rosyjsk. dla Handlu Zewn.	386½
" T-wa Odlewni stali „Sormowo"	137
" Tow. Lesner	282
" Briańsk. Fab. Szyn	180
" Putiłowskie	133
" Bakińsk. T-wa Naftow.	707
" Ros. Tow. [illegible]	63½
" Kol. fabr. maszyn	—
" M. K. Wor. kol.	788
" Poł.-Wsch. kol. żel.	499
" Mosk. Kazan. kolej	549
" Mosk. Windaw. Ryb. kol. żel.	491
" Półn. Doniecka kol. żel.	314½
" Don. Jurjewsk. Tow. met.	283
" Fabryk Malcowskich	264½
5% Pożyczk 1905 r.	103⅛
5% " 1906 r.	102⅞
5% Świadectwa włościańskie	98½
5% Obligacye Kij. miejsk. T-wa Kred.	82¾
4½% " " " "	79—80
Akcye Kijowskiego Banku Ziemskiego	657—662

Usposobienie z walorami stałe; z papierami dywidendowymi po mocnym początku chwiejne. Z premiówkami słabsze.

Giełdy zagraniczne.

Dnia 20 listopada (3 grudnia) 1913 r.

Berlin. Wypłaty na Petersburg śr.	215 45
kup.	215 40
Kurs wekslowy na Petersburg na 8 dni	—
4½% pożyczka 1909 r.	—
4% renta państwowa 1894	92 00
Rosyj. bil. kredyt. 100 rb.	215 55
Dyskonto prywatne	4½—4⁵/₁₆%
Usposobienie stałe.	
Paryż.—Wypłaty na Petersburg	
Cena najniższa	264 875
Cena najwyższa	266 875
4% rent państwowa 1894 r.	—
5%/4½% pożyczka 1909 r.	100 30
5% pożyczka rosyjska 1906 r	102.80
Dyskonto prywatne.	3⁵/₁₆%
Usposobienie nierówne.	
Londyn.—5% pożyczka rosyjska 1906 r	102½
4½% pożyczka rosyjska 1909 r	99½
Usposobienie spokojne, trwałe.	
Amsterdam.—5% pożyczka rosyjska 1906 r	99½
4½% pożyczka rosyjska 1909.	—
Wiedeń.—5% pożyczka rosyjska 1906 r.	102.40

Z ostatniej chwili.

Sprawa niemieckiej delegacyi wojskowej w Turcyi.

Wiedeń (Wł.). Rosya rozpoczęła w Konstantynopolu akcyę dyplomatyczną w sprawie niemieckiej delegacyi wojskowej w Turcyi. Wiedeńskie koła polityczne sądzą, że Turcya nie zmieni dotychczasowego stanowiska w tej sprawie.

Książę albański.

Wiedeń (Wł). Mocarstwa uznają objęcie tronu albańskiego przez ks. Wieda w ciągu najbliższych kilku dni.

Echa wystąpień moskalofilskich.

Wiedeń (AP). Klub sejmowy narodowców czeskich uchwalił ostrzedz prezesa parlamentu przed jakiemkolwiek oddziałaniem na posła Markowa w związku z wystąpieniem jego w Petersburgu, ponieważ czesi walczyliby jaknajenergiczniej przeciwko podobnemu wystąpieniu, tembardziej, iż parlament nigdy nie występował przeciwko wycieczkom politycznym i agitacyjnym posłów niemieckich do Niemiec, podczas których rzeczywiście wygłaszano mowy, posiadające cechy zdrady stanu.

Delegacya argentyńska.

Lwów (Wł). Bawi tu delegacya argentyńska w celu nawiązania stosunków handlowych Argentyny z Austryą. Delegacya objeżdża całą Austryę.

Sprawa alzacka w parlamencie.

Berlin (Wł). Wczoraj bronił kanclerz Rzeszy na posiedzeniu parlamentu zachowania się wojska w Saverne. Posłowie stawili się na posiedzenie tłumnie. Kiedy minister wojny usprawiedliwiał postawę wojska w Saverne rozegrały się w parlamencie sceny hałaśliwe. Przerywano ministrowi wymysłami i okrzykami „Pfuj!".

Po dyskusyi posłowie w stanie wielkiego podniecenia uchwalili rezolucyę uznającą wyjaśnienia kanclerza i ministra za niedostateczne.

Echa zajścia.

Strassburg (Wł) Onegdaj odbyło się wielkie zebranie 3,000 członków stronnictwa postępowego. Powzięto uchwałę zawierającą protest przeciwko aresztowaniom, których następstwem będzie, iż rekruci nie otrzymają urlopów świątecznych. Władze wojskowe obawiają się by obecność ich wśród ludności cywil-

nej nie była powodem nowych rzekomych zniewag armii.

Przesilenie gabinetowe we Francyi.

Paryż (Wł). Poincaré konferował wczoraj w sprawie przesilenia z Barthou, Dubostem i Deschanelem, wieczorem zaś z Cocherym prezesem komisyi budżetowej oraz Noulens'em referentem tejże komisyi.

Zmniejszenie zbrojeń.

Tokio (AP). Uformowanie nowych dywizyi w Korei odłożone zostało do roku 1915. Budżet ministerstwa wojny zmniejszono o dwa miliony jen w stosunku do budżetu roku bieżącego. Na wzmocnienie floty przeznaczono 63 milionów jen.

Curie-Skłodowska w Warszawie.

Warszawa (Wł). Resursa kupiecka w celu upamiętnienia onegdajszego rautu, wydanego ku uczczeniu p. Curie Skłodowskiej, złożyła na cele Towarzystwa Naukowego 1,000 rb.

P. Curie-Skłodowska wyjeżdża dziś po południu do Paryża, wielce ujęta przyjęciem, zgotowanem jej w Warszawie.

Pogłoski.

Petersburg (Wł). „Riecz" donosi o mającej rzekomo nastąpić nominacyi ks. Pranajtysa na stanowisko biskupa kowieńskiego. W kołach zaś dobrze poinformowanych wiadomość ta uważana jest za nader mało prawdopodobną.

Rząd a Duma.

Petersburg (Wł.). Dzienniki tutejsze podają treść rozmowy, jaką miał z ministrem Makłakowem poseł Demczenko. Minister zaprzecza pogłoskom o dążeniu do rozwiązania Dumy. Praca Dumy zdaniem ministra zaczyna wkraczać na tory należyte, formuje się większość zdolna do rzeczowej pracy, współpraca Dumy z rządem jest zupełnie możliwa.

Sprawa samorządu miejskiego w Królestwie Polskiem.

Petersburg (Wł). „Riecz" komunikuje, że grupa Neuhardta w Radzie Państwa postanowiła obalić raczej cały projekt samorządu miejskiego w Królestwie Polskiem, niźli ustąpić w sprawie językowej.

Jednakże sfery urzędowe życzą uchwalenia projektu. Akimow, który również dąży do przeprowadzenia projektu, konferował w tej sprawie z Kokowcewem i ten ostatni obiecał iż w swoim referacie da należyte oświetlenie kwestyi.

Petersburg (Wł.). Prawicowa grupa Neuhardta w Radzie Państwa nie zdradza zamiaru ustąpienia ze swego stanowiska w sprawie samorządu miejskiego w Polsce.

Z komisyi parlamentarnych Dumy.

Petersburg (Wł.). W komisyi rozpatrującej projekt prawa o reorganizacyi policyi toczyła się obszerna dyskusya, w której brali udział posłowie Dymsza, Kapnist, Gronskij i dyrektor departamentu policyi Bieleckij.

Większością 11 głosów przeciw 8 zdecydowano, iż kierownictwo i nadzór nad policyą ma się znajdować w ręku ministra spraw wewnętrznych, a bezpośrednie kierownictwo ma być sprawowane przez wiceministra.

Dymsza i inni posłowie opozycyi zgłosili wniosek, aby żandarmerya usunięta była od śledztwa w sprawach politycznych. Dyskusya nad tym wnioskiem odłożona.

Petersburg (Wł.). Komisya sądowa ukończyła rozpatrywanie projektu reformy senatu. Przyjęte zostały etaty starych departamentów.

Petersburg (Wł.) Komisya interpelacyjna przyjęła interpelacyę grupy pracy z powodu okólnika ministra oświaty o bibliotekach ludowych.

Petersburg (Wł). Komisya budżetowa na wniosek Szyngarewa uchwaliła życzenie aby emigrantom robotnikom ułatwione było przejście przez granicę oraz aby rosyjskim władzom zagranicznym polecone było przestrzeganie, iżby wychodźcy robotnicy nie byli wyzyskiwani.

Petersburg (Wł.) Komisya do spraw miejskich rozpatrywała kadecki projekt reformy samorządu miejskiego. Bez dyskusyi przyjęto artykuły projektu o rozszerzeniu kompetencyi miejskich instytucyi samorządu oraz o ograniczeniu praw władz administracyjnych w stosunku do samorządu miejskiego jedynie do przestrzegania zgodności z prawem w postępowaniu samorządu.

Wybory prezydyum Dumy.

Petersburg (Wł.). Na piątkowem posiedzeniu Dumy odbędą się wybory drugiego wiceprezydenta. Wobec kategorycznej odmowy nacyonalistów wystawienia swego kandydata na ten urząd wysuwają październikowcy kandydaturę Warun-Sekreta. Kandydatura Bennigsena uznana została za niepożądaną.

Z Koła Polskiego.

Petersburg (Wł.). Koło Polskie zamierza zamiast Jareńskiego wydelegować do komisyi sądowej posła Parczewskiego.

Petersburg (Wł.). Koło Polskie utworzyło podkomisyę specyalną dla projektu zniesienia serwitutów w Królestwie Polskiem. Podkomisya ta ma wypracować szereg uwag i poprawek, które po uprzedniem zaaprobowaniu na plenum Koła wniesione zostaną do projektu podczas rozpraw w komisyi Dumy. Podkomisyę stanowią posłowie Kiniorski, Nakonieczny i Parczewski.

Powrót Kokowcewa.

Petersburg (Wł.). Kokowcew powróci do Petersburga w sobotę.

„Dyabli stepowi".

Ekaterynodar (AP). Sprawa „dyabłów stepowych". W sądzie obecni są poszkodowani w tem matka i córka Gil, w oczach których zamordowano 7 osób z ich rodziny. Oskarża pułkownik Władimirow. Bronią 14 adwokatów.

Ekaterynodar (AP). Ogłoszony już akt oskarżenia w procesie „dyabłów stepowych" uwidacznia, iż stanowili oni jedną z licznych w okresie 1908—1911 r. band rozbójniczych wyróżniającą się swem okrucieństwem. Operowała ona przeważnie w jejskiej i tembrkowskiej części okręgu kubańskiego. W czasie swojej działalności „dyabli stepowi" zamordowali przeszło 30 ludzi, ciężko poranili 47.

Po nadzwyczaj okrutnem i krwawem wymordowaniu rodziny Konrada Gila dn. 13 marca 1911 r. do władz sądowych zgłosił się niejaki Świetiucha dzięki któremu wykryto ognisko bandy oraz wielu przygodnych pomocników. Główny świadek oskarżenia Świetiucha został zamordowany przez tych członków bandy, którzy uniknęli więzienia.

Różne.

Wiedeń (Wł.). Zmarł znany komedyopisarz i feljetonista Paweł Schoentan w wieku lat 64.

Redaktor odpowiedzialny Zygmunt Mostowski. Drukarnia Polska w Kijowie, Kreszczatyk № 38. Wydawca Antoni Zieleński.